SPORT

WYCHODZI: W PONIEDZIAŁKI CZWARTKI I SOBOTY

Nr. 79 (102) Katowice-Kraków, 12 października 1946 r. Cena 3 zł.

CKS — ŚLĄSK TARN. GÓRY 4:3 (3:3)

Częstochowa. W ub. czwartek gościł w Częstochowie Śląski A kl zespół piłkarski „Śląsk" Tarn. Góry, który zmierzył się w towarzyskim spotkaniu z miejscowym CKS-em. Po pięknej grze, mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy, chociaż wynik remisowy odpowiadałby lepiej przebiegowi gry. **Bramki dla CKS-u zdobyli: Kuśnierczyk 2 i Heine 2, dla Śląska Gajda i Osmy.**

Goście z Tarnowskich Gór ładną i fair grą zdobyli sobie sympatie publiczności częstochowskiej.

LUDWIKÓW KIELCE — CKS W BOKSIE.

Częstochowa. W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Kielcach mecz bokserski o mistrzostwo Częstochowskiego OZB pomiędzy Ludwikowem (Kielce) a CKS (Częstochowa).

Repr. Śląska gra w Szkocji

DOPIERO w PRZYSZŁYM TYGODNIU

POWODEM: TRUDNOŚCI KOMUNIKACYJNE I OPÓŹNIENIE

NIENOTOWANE ZAINTERESOWANIE SPORTOWCÓW WYSTĘPEM NASZYCH PIŁKARZY W ANGLII

KATOWICE. Wydział prasowy ambasady brytyjskiej w Warszawie podaje nam telefonicznie: Agencja Presse Service z Londynu donosi, że repr. piłkarska Śląska rozegra swe pierwsze spotkanie na terenie Szkocji dopiero w przyszłym tygodniu.

Powodem przełożenia terminu występów drużyny polskiej są trudności komunikacyjne (!)

WARSZAWA (tel.) Wydział prasowy ambasady brytyjskiej komunikuje nam, że piłkarze polscy przybyli do Londynu we czwartek.

Spotkania repr. Śląska w Szkocji zostały przełożone na przyszły tydzień z powodu opóźnienia przyjazdu Polaków.

NOWARA

debiutować będzie w REPR. POLSKI na meczu z Węgrami



Katowice. Początkowo, to jeszcze wszystko było dobrze. Telefonistka „Sportu" od czwartku począwszy odpowiadała zawsze tymi samymi słowami i znudzonym głosem przez cały dzień na setki telefonów ze wszystkich stron Śląska, a nawet Krakowa i Łodzi, że jeszcze dotąd redakcja nie zna wyniku jaki rep. Śląska uzyskała w swoim pierwszym meczu w Szkocji.

Wszyscy interpelanci wierzący niezłomnie w to, że kto jak kto, ale „Sport" powinien wiedzieć jak Śląsk „wyszedł" w Szkoci bombardowali bez przerwy naszą redakcję nieustannymi pytaniami o wynik. W głosie ich czuć było zawód i żal, że pismo do którego żywią takie zaufanie nie potrafi im odpowiedzieć na tak ważne dla nich pytanie.

Jak wyszedł Śląsk w Skocji?

No ale we czwartek jakoś to przeminęło. Na drugi dzień do godziny dziesiątej conajmniej był też spokój i telefon milczał. Telefonistka robiła z pasją manicure a dwaj współpracownicy, ktorzy zpowodu szczupłości pomieszczeń jakimi rozporządza nasza redakcja muszą urzędować w jednym pokoju z „hałaśliwymi aparatami" razem, mogli w spokoju i skupieniu opracowywać materiał do sobotniego numeru.

Jak za dotknięciem jednak różdżki czarodziejskiej zmieniła się sytuacja po owej fatalnej godzinie dziesiątej.

Najpierw był jeden telefon: Jakiś podenerwowany kibic atakuje nas z miejsca! **—Dlaczego cała prasa milczy jak zaklęta że Śląsk odniósł wielki sukces wygrywając pierwsze spotkanie w Szkocji 4:1, że radio Praga podawało już wynik i wogóle poco są redakcje jeśli nie interesują się najważniejszymi wydarzeniami sportowymi dnia.**

Po tej repremendzie pewien niepokój zapanował w gronie redakcvjnym! Informujemy się w podsłuchaniu radiowym, w Papie, Rapie, Sapie, Pradze, Warszawie i wkółko od nowa, ale nigdzie nic nie wiedzą. Czyż możliwe abyśmy istotnie przepuścili i taka ważna wiadomość— **czyż możliwe, aby nikt nie wiedział, że Polacy wygrali—chyba nie?**

Po tym posypały się już następne telefony!

—Panie redaktorze, niech pan będzie uprzejmy i powie, kto strzelił bramki dla Śląska w pierwszym meczu ze szkocką drużyną, bo tu w Chorzowie mówią, że Cieślik dwie oraz Gracz i Barański po jednej. Znów odpowiedz. Nic nie wiemy, nie znamy wyniku, nie wiemy kto bramki strzelił nie znamy wyniku.

I znów rozczarowanie, a w naszych sercach niepokój. Powoli zaczyna nas palić wstyd.

Już trzydziesty telefon, za każdym razem **podaje nam wynik 4:1 dla Śląska,** a my nic nie wiemy.

Takich telefonów było jeszcze do południa ze sto. Dzwonią Chorzów, Chropaczów, Bielsko, Cieszyn, Sosnowiec, Rybnik, Świętochłowice, Szopienice, Michałkowice, Łódź, Kraków i Katowice, a my nic nie wiemy. **Wszyscy zadają jedno i to samo pytanie. „Czy to prawda że Śląsk wygrał 4:1".** Redaktor naczelny jest już nieprzytomny, nasłuch radiowy zdwojony, wszystkie agencje poruszone.

Telefonujemy do Ambasady Brytyjskiej w Warszawie i wreszcie otrzymujemy wiadomość którą podajemy w tytule dzisiejszego wydania.

MISTRZ BUŁGARII LEVSKI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI W LISTOPADZIE

Warszawa. Mistrz Bułgarii Lewski (Sofia)rozegra swoje pierwsze spotkanie w Polsce ze stołeczną Polonią

Pierwszy występ mistrza Bułgarii przewidziany jest w połowie listopada.

Drużyna Lewskiego rozegra jeszcze w Polsce trzy dalsze mecze, jek do tej pory jednak następni przeciwnicy drużyny sofijskiej nie zostali jeszcze ustaleni.

Według nieskrystalizowanych jeszcze planów z Bułgarami zmierzy się jedna z drużyn Śląska, Krakowa i Łodzi.

(Kor.)



Fragment z meczu piłkarskiego o mistrzostwo ligi angielskiej, rozegranego pomiędzy Arsenałem a Derby County

24 GODZ. W SPORCIE

REPR. ŚLĄSKA WYJECHAŁA DO SZKOCJI BEZ... KOSTIUMÓW

Warszawa (tel.). Nasz korespondent warszawski telefonuje, że repr. którą PZPN wysłał do Szkocji pod egidą Śląska wyjechała z Warszawy bez kostiumów z embletami Śl. OZPN-u.

Opiekunowie drużyny, których wyjechało z Katowic aż 5-ciu zapomnieli, że do gry potrzebne są również kostiumy.

Wprawdzie nic wielkiego nie stało się, drobiazg w Warszawie kupiono nowe dresy, ale...

WICEMISTRZ PIŁKARSKI RUMUNII CFR W KATOWICACH

Katowice. Wicemistrz piłkarski Rumunii CFR który jek wiadomo bawi obecnie na tournee w Polsce i w ubiegłą środę grał w Łodzi z Teamem ŁKS--Legia Warszawa uzyskując wynik 4:4 a dziś tj. w sobotę grać będzie w Warszawie wyjeżdżając natychmiast po spotkaniuz Teamem Polonia — Legia do Katowic gdzie w niedzielę zmierzy się na boisku Pogoni z WMKS-um.

Rumuni wystąpią w nast. składzie: Sadowski, Apolizzau, Azbetianu, Guricato, Mari, Tenasescu, Lungu, Mihajlescu Florian, Barcas, Bunding.—

W WARSZAWIE PRZECIWKO C. F. R. GRA TEAM POLONIA LEGIA

Warszawa. W drugim swoim spotkaniu w Polsce drużyna wicemistrza Rumunii **C. F. R. Bukareszt** spotka się w sobotę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie z teamem złożonym z graczy Polonii i Legii.

Team wystąpi do meczu tego w składzie następującym: Borucz (Polonia), Waksman (Legia), Gierwatowski (Polonia), Wasko (Legia), Szczurek (Legia), Brzozowski (Polonia), Ochmański (Polonia), Szularz (Polonia), Świcarz (Polonia), Kohut (Legia), Cyganik (Legia. (Kor.)

PIŁKARZE SŁOWACCY W POLSCE

Warszawa. Toczące się obecnie pertraktacje w sprawie przyjazdu na dwa występy do Polski reprezentacyjnej jedenastki Słowacji mają **wszelkie widoki pomyślnego załatwienia.** To też można uważać już prawie za pewne, że zobaczymy Słowaków 1 listopada w Krakowie, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją Polski Południowej oraz 3 listopada **w Łodzi** w spotkaniu z reprezentacją Polski Centralnej

OSTATNIE SŁOWO NASZYCH REPREZENTANTÓW PRZED MECZEM Z WĘGRAMI

ŚLĄSK: BAZARNIK- Choćby Węgier bił się jak diabeł, to mu się nie dam

GRZYWOCZ: Chyba nie będzie trudnej walki w Pradze, jestem już zupełnie zdrowy i wierzę w zwycięstwo Polski.

NOWARA: Pragnąłbym bardzo nie zawieść nadziei we mnie pokładanych ale czuje się dobrze i będe miał Szydłę w narożniku, może więc będzie wszystko dobrze.

ŁÓDZ: OLEJNIK- Po występach w Pradze, mimo że zdobyłem tylko jeden punkt otrzymałem w całej prasie dobre recenzje, w Katowicach pragnąłbym wykazać, że w Pradze należało mi się lepsze miejsce niż zająłem.

KOLCZYŃSKI! Nie wiem jak to będzie, żebro boli Jeszcze do tej pory nie wiem czy wystąpię, przecież ja nie mam pełnej wagi średniej, a co dopiero mówić o półciężkiej.

BYDGOSZCZ: SOWIŃSKI. Myślałem, że pojadę do Pragi po zwycięstwie nad Polusem, ale ponieważ pojechał więcej ode mnie rutynowany Koziołek nie miałem pretensji. W Katowicach będę się starał udowodnić że jestem godny zaszczytu noszenia koszulki reprezentacyjnej.

GDYNIA: ANTKIEWICZ. Jeśli mój przeciwnik nie będzie taki silny jak moje ciosy to przegra.

POZNAŃ: SZYMURA. Z Węgrem (Mihalyim) raz już wygrałem postaram się tej sztuki dokonać po raz wtóry w Katowicach.

PRZYJEDZIEMY W NIEDZIELĘ O 11-ej

TELEGRAFUJĄ BOKSERZY WĘGIERSCY

...A KIEDY ODBĘDZIE SIĘ MECZ?

Katowice. Nie po raz pierwszy po wojnie organizatorzy imprez sportowych z udziałem Węgrów do ostatniej niemal chwili nie wiedzieli czy dojdą one do skutku.

Trudności paszportowe Węgrów po wojnie stały się przysłowiowe.

Dlaczegóż miałoby być inaczej przy okazji meczu bokserskiego Polska — Węgry?

Wszystko zostało już przygotowane, plakaty rozlepione. bilety prawie rozsprzedane, hotele zamówione, a tu Węgrów którzy mieli przyjechać w czwartek brak.

Trzech delegatów ŚLOZB solidnie marzło na stacyjce granicznej w Zebrzydowicach oczekując dzień i noc na gości z Budapesztu.

Nie przywiózł ich jeden kurier, nie przywiozły ich cztery następne pociągi osobowe, nie przywiózł ich także następny kurier. Oczekiwali na próżno... Wysłannicy ŚLOZB mieli współtowarzyszy niedoli przedstawicieli ZZK Łódź i Cracovii, którzy także oczekiwali nadaremnie już od wtorku, ze specjalnie przez PKP zarezerwowanym wagonem na mający przyjechać Kispest.

Ani bokserzy, ani piłkarze nie przyjechali.

Cała ekspedycja wróciła wreszcie w piątek do Katowic, co godzinę odbywając pielgrzymkę na peron nr. 2 w nadziei, że chyba Węgrzy się już zjawią.

Nie zjawili się oni jednak do wieczora, a gdy już zziębnięci i zrezygnowani delegaci udali się do cukierni prezesa ŚLOB ob. Sadłowskiego. aby gorycz rozczarowania osłodzić słodkim ciastkiem, listonosz przyniósł depeszę, że...

REPREZENTACJA WĘGIER PRZYJEŻDŻA W... NIEDZIELĘ RANO DO ZEBRZYDOWIC I NALEZY TAM JEJ OCZEKIWAĆ.

Czy mecz Polska—Węgry odbędzie się natychmiast po wyjściu zawodników węgierskich z pociągu nie wiemy — ale prawdopodobnie — tak.

POWTÓRZENIE ?

10-BOJU PANÓW I 5-BOJU PAŃ O MISTRZOSTWO POLSKI WE WROCŁAWIU

Wrocław. Dnia 27 bm. urządza wrocławski AZS propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletów Polski: Walasiewiczówny, Wajsówny Kwaśniewskiej. Moderówny. Gierutty, Morończyka, Hofmana i Adamczyka.

Z AZS-u startują Antczak, który w Łodzi dnia 28 września r. b. uzyskał 4 miejsce w 10-cioboju, Blaszyński i Ubysz.

Być może, że zawody te zostaną uznane jako mistrzostwa Polski w 10-cioboju panów i 5-cioboju pań, ze względu na unieważnienie mistrzostw odbytych w Łodzi. Pertraktacje z PZLA są w toku.

SZCZECIN POSIADA DOBRY NARYBEK PIĘŚCIARSKI

SZCZECIN. W Szczecinie odbył się „Pierwszy krok bokserski" przy udziale blisko 60 **zawodników z 5 klubów szczecińskich.**

Poziom walk stał na nadspodziewanie wysokim poziomie, zawodnicy — chłopcy w wieku lat 15 — 21 — wykazali w większości, mimo krótkiego okresu szkoleniowego wrodzone zdolności do boksu. Cały ciężar organizacyjny spoczywał na delegacie Polskiego Związku Bokserskiego — **p. Laukedrey,** który wywiązał się z tego trudnego zadania bardzo pomyślnie.

Najładniejszą walką turnieju było spotkanie w wadze średniej w której Ambroż (Odra) zwyciężył Wilczka (Odra).

Najwięcej tytułów zdobyła „Skra" — (trzy tytuły mistrzowskie i trzy wicemistrzowskie), „Odra" zdobyła — dwa pierwsze miejsca i dwa drugie „Pionier" — dwa pierwsze i jeden tytuł wicemistrzowski, wreszcie „Zryw" zdobył jedno pierwsze i drugie miejsce.

Wrocław... Wrocław... Wrocław

O tym, jak BURZA chce grać w lidze

JAK IKS URUCHOMIŁ LINIĘ TRAMWAJOWĄ

i jakie szczęście miała WARTA że...

Wrocław, w październiku.

Gdy przypadek rzuci sportowego dziennikarza na gruzy stolicy Dolnego Śląska wkrótce spostrzega, że to co go najbardziej w nowym otoczeniu interesować może, to jest sport, bynajmniej w gruzach się nie znajduje.

Wiemy, że Adamczyk, mistrz Polski w dziesięcioboju jest wrocławianinem, że boksują tam tak znani pięściarze jak Miszczuk czy Ciećwierz, że jedną z najlepszych naszych rakiet Olejniszyn również zamieszkuje we Wrocławiu.

To jest mniej więcej jednak wszystko, co wie przeciętny znawca sportu o Wrocławiu. Nie wielu jednak wie o tym że... ale zaczniemy po kolei.

We Wrocławiu rozgorzała wielka walka... o ligę. Okazuje się, że i Wrocław postanowił stanąć w szrankach walczących o ligę, rzucił kilka haseł domagających się jej powstania, a co więcej wyraził żądanie by i mistrz Wrocławia, (w tym roku jest nim Kupiecki Klub Sportowy Burza) zaliczony został do extraklasy piłkarskiej Polski.

Dowiedzieliśmy się o tym — czytając z wielkim zdziwieniem oświadczenie jednego z tamtejszych działaczy, opublikowane na łamach wrocławskiej prasy codziennej. Autor bardzo szczegółowo uzasadnia konieczność reaktywowania w Polsce ligi, na zakończenie zaś żąda, by przy jej organizowaniu nie zapomniano również i o Wrocławiu.

Czy żądanie to ma realne podstawy — pomówimy nieco dalej.

Na razie przypadkowo skorzystawszy z poznania jednego z głównych protektorów sportu wrocławskiego, prezesa kl. mistrza Wrocławia KKS Burzy, wyraziliśmy mu nasze obawy czy poziom jego klubu nie odbiegałby zanadto od pozostałych drużyn ligowych. Na dowód przytoczyłem historię pierwszego meczu KKS Burza o mistrzostwo Polski w którym mistrz Wrocławia na własnym terenie uległ PKS-owi Szczecin 2:1.

— Moi chłopcy grali pierwszy raz na boisku — pada natychmiastowa odpowiedź.

— A kiedy starałem się go pocieszyć, że PKS przegrał za to do Warty aż 10:2, sympatyczny nasz rozmówca kategorycznie oświadczył, że gdyby udało mu się już przejść przez PKS — „nigdy w życiu nie przegrałby meczu z warciarzami".

Tak być pewnym siebie to już doprawdy sztuka.

Okazało się jednak, że prócz nieszkodliwej zresztą autoreklamy, sportowcy Wrocławia potrafią także prawdziwie pracować.

„...Dziewiątka pojechać w aleje!"

Na dowód niech posłuży zdaje się, że dotychczas niespotykany fakt uruchomienia linii tramwajowej wiodącej na stadion przez.... sportowców.

A było to tak: Stadion sportowy Pierwszego KS Wrocław położony o kilkanaście kilometrów od centrum miasta nie był dostępny dla licznych sportowców, ponieważ linie tramwajowe były zupełnie zniszczone. IKS postanowił przeto za własne fundusze odremontować linię i **dziś dziewiątka wozi tłumy widzów na mecze dając jednocześnie możność zarobkowania kilku nowym tramwajarzom.**

O tym fakcie opowiadają wrocławscy sportowcy z wielką dumą podkreślając na każdym kroku swe wielkie zasługi

...A prawdę mówiąc warto było naprawić linię dziewiątki. Poprzez malownicze tunele drzew alei olimpijskiej prowadzi nas ona na olbrzymi stadion, mający być terenem którejś tam z kolei olimpiady, a będący w niedalekiej już przyszłości terenem bojów wrocławskich piłkarzy. Obok niego znajduje się małe przytulne boisko, gdzie zawędrowaliśmy chcąc być świadkami piłkarskiego **meczu Wrocław — Świdnica,** z którego dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy.

— Pomyślałem, czy to aby nie maleńki paradoks, by prawie tak jak Warszawa zniszczony Wrocław miał odbudować stolicę, lecz na dalsze rozmyślania nie starczyło czasu bo zająłem się grą.

Największy stadion w Polsce

Po zawodach oglądam stadion olimpijski. Znajduje się on już w stadium odbudowy i według zapewnień organizatorów już w przyszłym sezonie oddany zostanie do użytku sportowców.

Będzie to największy stadion sportowy w Polsce, pomieści bowiem sto tysięcy ludzi i pozwalać będzie na rozgrywanie spotkań nawet o północy, dzięki wspaniałym instalacjom elektrycznym.

W sumie Wrocław posiada przeszło 20 boisk sportowych na miarę stadionu krakowskiej Wisły czy chorzowskiego AKS.

Zima też nie zahamuje rozwoju sportu w stolicy Dolnego Śląska. Są od tego kryte hale nazywane do niedawna niesławnymi imieniami norymberskich zbrodniarzy, lecz już dziś spełniające ważną rolę dla zimowych sportów, a przede wszystkim dla boksu.

Hala, w której swego czasu przegraliśmy z Niemcami 12:4 może pomieścić w swym wnętrzu 30 tys. ludzi. Jest ona niestety w chwili obecnej pozbawiona zupełnie okien, oszklenie zaś jej wymagałoby materiału i kosztów, które wystarczyłoby na oszklenie całej Oławy czy Brzegu. Wierzymy jednak, że te wszystkie trudności pionierzy tamtejszego sportu w przyszłości pokonają.

Nie szkodzi, że zdaje się im, że drużyna Wrocławia powinna grać w lidze, nie szkodzi, że oburzają się na samą myśl, że przegrać by mogli z Wartą.

Świadczy to bowiem, że Wrocław ma ambicje odgrywania w sporcie polskim tej roli jaką przysługuje mu z tytułu przeszłości tego miasta w naszej historii oraz roli jaką odgrywa Wrocław w nowej demokratycznej Polsce. I to nas właśnie cieszy.

JERZY JANICKI

6 NOWICJUSZY, 2 REPÓW

WYSTAWIAMY NA MECZ Z WĘGRAMI

Katowice. W państwowym meczu bokserskim z Węgrami barw polskich bronić będzie aż 6 nowicjuszy.

Jedynie Kolczyński i Szymura występowali już w naszej reprezentacyjnej ósemce na zawodach międzypaństwowych i to:

Kolczyński reprezentował Polskę 13 razy, wygrywając 13 razy, 2 razy w meczach z Niemcami raz z Szwajcarią i z Szwecją, 2 razy z Węgrami, trzy razy z Włochami, raz z Estonią, Finlandią, Francją i Norwegią.

Pięć razy zwyciężył Kolczyński w tych spotkaniach przez ko.

Szymura walczył 15 razy zdobywając dla barw Polski 25 punktów wygrywając 2 razy z Norwegami, Węgrami, Włochami i Czechosłowacją, raz w spotkaniu z Austrią, Belgią, Szwecją i Finlandią remisując raz w meczu z Niemcami oraz przegrywając raz w meczu z Niemcami i Włochami.

Dwa razy zwyciężył Szymura występując jako reprezentant Polski przez ko.

Prócz nich tylko nasz mistrz w wadze półśredniej **Olejnik,** oraz mistrz Słowian w wadze koguciej Grzywocz walczyli o punkty dla Polski na turnieju w Pradze.

Pozostałych czterech zawodników na mecz z Węgrami: **Bazarnik, Antkiewicz, Sowiński i Nowara** będą po raz pierwszy walczyć w repr. naszego państwa.

Mamy nadzieję, że debiut ich wypadnie dodatnio i że nie zawiodą setki naszych czytelników, którzy w konkursie postawili na ich zwycięstwo.

Z naszej strony życzymy im, by swój egzamin w walce międzypaństwowej zdali z wynikiem celującym.

SPRAWA CHOLEWY

...„DO NIEMCÓW NIE PÓJDZIESZ"

CZAS ZAŁATWIĆ SPRAWĘ »NIEMIECKOŚCI« AKS-u

— No i cóż, panie Wiktorze? — pytamy exwiślarza Wiktora Cholewę, spotkawszy go na historycznej dogrywce meczu AKS — RKU w Chorzowie — **kiedy zobaczymy pana w zielonej koszulce?**

Cholewa owinięty szczelnie w płaszcz, w naciągniętym na oczy, wymokniętym kapeluszu, uśmiecha się naprzód, a potem nagle poważniejąc odpowiada:

— Zdaje się, że ani w zielonej, ani w czerwonej już mnie nie zobaczycie. Wycofuję się z czynnego życia sportowego!

— No, nie przesądzajmy. Tak się zwykle mówi, gdy człowiekowi nie wiedzie się, ale przypuszczalnie w najbliższym czasie Wisła da panu zwolnienie i będzie pan mógł nadal grać.

— Może — rozkłada bezradnie ręce Cholewa i opowiada nam historię, która w wielu wypadkach wyjaśnia właściwy stan rzeczy, jaki zaistniał w ostatnich czasach w związku z jego prośbą przedłożoną Wiśle o zwolnienie i zawieszeniem go przez tenże klub w prawach członka.

— Zanim pomyślałem, o możliwości grania w szeregach Amatorskiego Klubu Sportowego musiałem myśleć o pracy, z tej bowiem którą miałem w Krakowie nie mogłem utrzymać żony, dziecka, no i siebie. Dlatego wystarałem się o pracę odpowiadającą moim studiom — dostałem posadę technika hutniczego w Hucie Kościuszko w Chorzowie. **Zajęty nawałem roboty nie mogłem zjawić się w Krakowie na wezwanie Komisji Dyscyplinarnej TS Wisła, nie mogłem także przyjechać na zawody o mistrzostwo Polski, jakie rozgrywała Wisła z Czuwajem i Polonią.**

— ...i za to został pan zawieszony — wtrącamy.

— Nie. Za to, że jeszcze przed tym wniosłem prośbę o zwolnienie. Początkowo nie chciano mi go dać, a wreszcie oświadczono, że mogę je otrzymać do jakiegokolwiek innego klubu, byle nie do AKS chorzowskiego.

— „Do Niemców nie damy ci zwolnienia — powiedział wówczas do mnie jeden z członków zarządu Wisły".

Zostałem zawieszony i przez rok pożegnać się muszę z piłką. A po tej kwarantannie wątpię mocno czy zechce mi się wracać do sportu, z którego zostałem wyeksmitowany w chwili mojej szczytowej formy.

— Jeżeli nie będę grać w AKS-ie nie będę w ogóle grać w piłkę nożną — oświadczył na zakończenie Cholewa. — Przenieść się do tego klubu zamierzałem nie od dziś.

Pierwszy raz wojna przeszkodziła mi w zrealizowaniu tych planów, po raz drugi zaś zamierzałem uczynić to jeszcze w zimie ub. roku, ale nie miałem wtedy jeszcze skończonych studiów i trudno było w obcym mieście znaleźć bez kwalifikacji posadę.

Czas najwyższy aby sprawą Cholewy zajął się PZPN. Obecny stan jego sprawy szkodzi nietylko temu utalentowanemu piłkarzowi ale i całemu naszemu piłkarstwu.

J. J.

NA FRONCIE NASZEGO KONKURSU

DZIŚ O GODZ. 16-TEJ UPŁYWA TERMIN NADSYŁANIA ODPOWIEDZI

Katowice. Ilość listów zawierających kupony naszego konkursu wzrasta w każdym dniem. Jeszcze we środę jak to pisaliśmy mieliśmy zaledwie 1012 odpowiedzi. W chwili zamykania sobotniego numeru naliczyliśmy 6763 kuponów.

Zmiana decyzji kapitana sportowego PZB p. Suszczyńskiego wstawienie Sowińskiego w miejsce Koziołka sprawiła, że kilkaset czytelników nadesłało nowe kupony, zaopatrzone ponadto w komentarze.

Niebywałym powodzeniem i to nie tylko wśród czytelników śląskich cieszy się nadal nasz reprezentant w wadze koguciej Grzywocz. Liczba dwunastu głosów wątpiących w jego zwycięstwo zwiększyła się... o 9. Ponadto poza czternastoma czytelnikami przewidującymi remis w wadze koguciej pozostali konkursowicze wierzą w zwycięstwo Ślązaka.

Tak jak pisaliśmy **Bazarnik i Olejnik** typowani są na zwycięzców przez 60% uczestników konkursu. Antkiewicz w wadze piórkowej bardzo rzadko brany jest pod uwagę jako zwycięzca.

Niezachwiana jest **pozycja Szymury.**

Jeżeli chodzi o wyniki ogólne meczu to nadal przeważa rezultat 10:6 przed 9:7. Brakujące jeszcze we środę wyniki 13:3, 15:1 oraz 16:0 napłynęły również w dość znacznej ilości. Optymistów liczących na zupełny pogrom Węgrów jest czternastu.

Największe obok Śląska zainteresowanie wzbudził nasz konkurs w Łodzi skąd otrzymaliśmy dotąd 1142 kupony.

KUPON KONKURSOWY

Tygodnika „SPORT"

Wynik meczu Polska — Węgry w boksie

na korzyść ....

Punkty dla Polski uzyskują zawodnicy w następujących wagach:

	wygr	remis	przegr
Waga musza			
„ kogucia			
„ piórkowa			
„ lekka			
„ p. średnia			
„ średnia			
„ p. ciężka			
„ ciężka			

Nazwisko imię ....

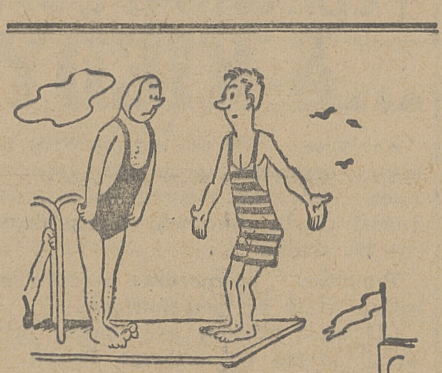
....

Adres ....

W Michałkowicach odbyło w dniu 4. 10. 46 Nadzwyczajne Walne Zebranie Z.Z.G. Wyzwolenie Michałkowice.

Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych członków starego zarządu i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Prezes ob. Łukaszczyk Jan wiceprezes ob. Guzy Stefan, zast. ob. Cielub Józef skarbnik ob. Slabik Adam, zast. ob. Kucia i Łukaszczyk, kierownik sportu ob. Harupa Alfons zast. ob. Glance Józef kierownik młodz. ob. Jableka Edmund zast. ob. Kaszny Józef gospodarz ob. Matysik Artur zast. ob. Opeldus Franc komisja rewizyjna ob. Laska Ryszard, Malik Stefan, i Lityński Bertold.

Wszelką korespondencję zainteresowane kluby zechcą kierować na ręce sekretarza klubu ob. Guzego Stefana Michałkowice, ul. Kościelna 41 pow. Katowice.



— Chciałem wykonać popisowy skok ale przypomniałem sobie, że nie umiem pływać.

WACKER — ZILINA 5:3 (3:2)

Żylina. W drugim spotkaniu jakie rozegrał Wacker na terenie Czechosłowacji spotkał się on z SW Zilina. Austriacy odnieśli tym razem zwycięstwo wygrywając spotkanie w stosunku 5:3 (3:2). Bramki dla Wackeru zdobyli Hannemann 3 Zischek i Wagner.

LEKKA ATLETYKA W POZNANIU

Poznań. Powojenne lekkoatletyczne mistrzostwa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, które odbędą się w dniach 12 i 13 października rb. na boisku Areny w Poznaniu, będą pierwszym przeglądem sił wśród szeregów lekkoatletów tego stowarzyszenia.

Na bieżni poznańskiej ujrzymy z górą 300 zawodników z całej Wielkopolski wraz z ziemią lubuską.

PIŁKA NOŻNA W SIEDLCACH

Siedlce. W Siedlcach odbyły się rewanżowe zawody piłki nożnej między KKS „Ognisko" Siedlce i KKS „Sygnał" Lublin. Mecz zakończył się zwycięstwem KKS „Ognisko" w stosunku 1:0 (0:0).

Na wyróżnienie w drużynie lubelskiej zasługują Kaleta i Oblicki.

PIŁKA NOŻNA NA TERENIE KIEL. O. Z. P. N.

GRANAT SKARŻYSKO—OKĘCIE WARSZAWA 5:2 (1:0)

Skarżyskowski Granat goszczący u siebie drużynę Okęcia z Warszawy pokonał ją łatwo stosunkiem 5:2, do pauzy 1:0.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Kapralski 2, Szlezyngier, Jóźwiak i Gałkowski po jednej. Sędziował dobrze Michał Wiśniewski ze Skarżyska. (S-ki)

NAPRZÓD ĆMIELÓW—ZRYW OSTROWIEC 2:0 (0:0)

ZEORK SKARŻYSKO — ZRYW KIELCE 5:1 (2:1)

LUDWIKÓW KIELCE — GÓRNIK WIŚNIÓWKA 4:0 (2:0)

KSZO Ostrowiec—Saper Modlin 5:1 (2:0)

Towarzyskie zawody piłki nożnej między KSZO z Ostrowca Kieleckiego a drużyną wojskową Sapera z Modlina przyniosły zdecydowane i pewne zwycięstwo gospodarzom 5:1

PIĘKNY PRZYKŁAD SPORTOWCÓW W ELBLĄGU

Elbląg. W Elblągu odbyły się na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne i mecz piłki nożnej, rozegrane między drużynami **„Olympia" z Elbląga i „Lechia" z Malborka** o mistrzostwo Gdańskiego OZPN zakończone wynikiem **3:0** na korzyść „Olympii".

Całkowity dochód **przeznaczony został** na cele odbudowy Warszawy.

MECZ BOKSERSKI PATERSON — MEDINA

O mistrzostwo świata w wadze muszej.

Londyn. 30 października mistrz świata i Europy wagi koguciej Jackie Paterson bronić będzie tytułu europejskiego z spotkaniu z Theo Mediną (Francja).

CERDAN WALCZY W AMERYCE

Nowy Jork. Menażer amerykański Mike Jacobs podał do wiadomości, że został podpisany kotrakt na walkę w wadze średniej między najlepszymi pięściarzem europejskim tej wagi Marcelem Cerdanem (Francja) i znanym bokserem amerykańskim Georgie Abramsem.

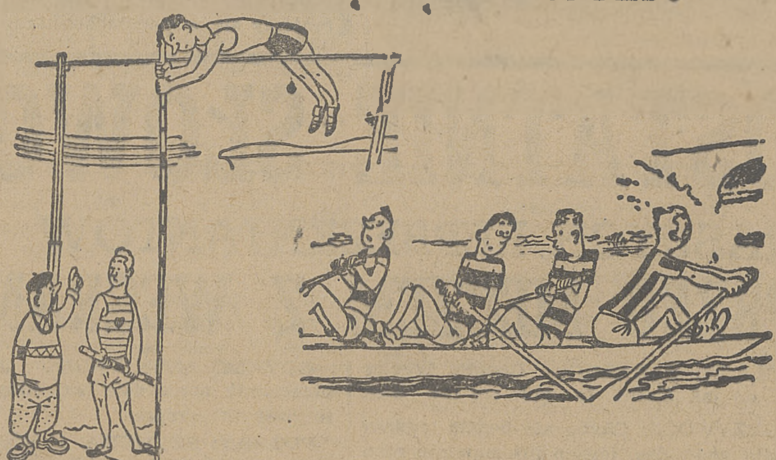
Obliczone na 10 rund spotkanie będzie miało miejsce 6 grudnia w sali Madison Sguare Garden w Nowym Jorku.

BRATYSŁAWA — WACKER 4:1 (3:0)

Bratysława (tel.) Pierwszy po wojnie występ Wackeru (Wiedeń) w Bratysławie zakończył się wysoką porażką z SK Bratysława 1:4 (0:3). Słowacy zagrali w dniu tym bardzo dobrze, będąc doskonale dysponowani strzałowo zwłaszcza w pierwszej połowie. **Bramki dla Bratysławy strzelili Arpasz, Luknar, Tegelhof i Procenko. Dla Rapidu honorową bramkę zdobył Hahnemann.**

HUMOR SPORTOWY

Z CZEGO ŚMIEJĄ SIĘ FRANCUZI?



— Tam z góry zapewne roztacza się piękny widok na okolicę.

— On stanowczo nie solidaryzuje się z duchem zespołu.



— Gdzie pan biegnie?

— Widzisz w drugim rzędzie... blondyneczka w sukience w ciemne groszki...

KOLUMNA MOTOROWA

Specjalny dodatek sobotni „SPORTU" pod redakcją W. Pietrzaka

W dniu jutrzejszym odbędą się w Warszawie uroczystości ŚWIĘTA MOTOCYKLOWEGO POLSKI z okazji jubileuszu XX-lecia Polskiego Związku Motocyklowego.

4 Okręgowe Związki Motocyklowe, ponad 180 klubów i 4000 motocyklistów zrzeszonych w ciągu niespełna 10 miesięcy oto rezultat rzetelnej i ofiarnej pracy Polskiego Związku Motocyklowego z niestrudzonym jego prezesem i znanym przed wojną doskonałym zawodnikiem — Józefem Dochą na czele!

Redakcja KOLUMNY MOTOROWEJ wraz z całą Redakcją SPORTU składa Polskiemu Związkowi Motocyklowemu w dniu Jego Jubileuszu najserdeczniejsze życzenia jak najlepszych osiągnięć w dalszej pracy nad rozwojem sportu motocyklowego w Polsce i w propagowaniu poważnej idei motoryzacji kraju.

Polowanie na motocyklach

Pogoń za lisem w Bytomiu

Bytom. Lało, że aż... niemiło, jednak licznie zebrani zawodnicy niezrażeni tym że strumienie deszczu spływają za kołnierz ruszyli na start, aby wykazać swoją tężyznę sportową. Trasa (ok. 60 klm.) wytyczona przez „Lisa" dr Chrzanowskiego, była niezmiernie ciekawa około 70 skrzyżowań wymagało największej uwagi i wysiłku, aby szczęśliwie dotrzeć do „jamy lisa". Toteż nie brakło „pechowców" którzy krążyli niejednokrotnie w około jednego z pięciu punktów kontrolnych co świadczy, że nie łatwo było „lisa" odnaleźć.

Niestety deszcz towarzyszył zawodnikom przez cały przebieg zawodów i dzięki może jedynie temu, że „starterem" była właśnie kobieta p. dr Chrzanowska, obeszło się bez wypadku. Wbrew więc utartemu twierdzeniu wśród motorzystów kobieta „też" potrafi być szczęśliwą „maskotką". A zatem piękne panie prosimy jak najliczniej na start!

Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród oraz wspólny posiłek w „lisiej norze" który pozwolił organizatorom oraz zawodnikom zapomnieć, że powinni wylać wodę z butów i wykręcić ubranie...

Najlepszym myśliwym był **Kazimierz Gurgul**, który upolował „lisa". Za nim przybył kolejno **S. Śledziński, W. Szymański, J. Adamski i A. Golnik.**

A. G.

Prezes Polskiego Związku Motocyklowego Józef Docha pisze:

Z PRZYJEMNOŚCIĄ DOWIEDZIAŁEM SIĘ O URUCHOMIENIU „KOLUMNY MOTOROWEJ" W „SPORCIE" GRATULUJĘ I SKŁADAM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA DLA „SPORTU" NA NOWEJ DRODZE MOTOCYKLOWEJ.

Józef Docha

Najwększym pechowcem tegoroczn. sezonu motocyklowego — St. Brun

KARAMBOL MIELOCHA NA GRAND PRIX WARSZAWY



Warszawa wita nas deszczem. Gdy przed godziną wylatywaliśmy z Gliwic było jeszcze pogodnie. „Niestety!" wzdychają organizatorzy i zawodnicy..

Motocykliści są uparci. Wyścig odbędzie się mimo ulewy. 20 tysięcy warszawiaków moknie na deszczu pragnąc obejrzeć po 6 latach najlepszych asów kierownika! Moknie też wytrwale gen. **Bruno Olbrycht**, protektor sportu motocyklowego w Polsce **dekorowany przed chwilą odznaką honorową PZM.**

Na starcie stają „setki". Z miejsca wyrywa się **Draga** (Pogoń-Katowice), za nim **Herbert Henneck** (KKM-Katowice) i cała plejada zawodników miejscowych. **Jankowi Henneckowi** nie idzie dobrze. Jedzie dopiero na VI pozycji. **Draga wpada na metę jako zwycięzca, w czasie 7.92 min.** — przec. 63 km/godz. 16,8 sek za nim kończy bieg **Henneck.** Trzeci **Dziedzic** (KM PKS).

Na starcie głównego biegu o Wielką Nagrodę Warszawy **blisko stu zawodników z całej Polski.** Wśród 250-tek widzimy **Dąbrowskiego** z Pomorza, Ślązaków: **Fajkisa, Dragę i Zagórskiego, Jankowskiego** z Poznania, oraz z Warszawy: **Markowskiego, Morawskiego i inn.** W 350-tkach dwie wyścigówki: DKW **Mielocha** i Velocette (pożyczona od Grochowskiego). **St. Bruna** wzbudzają wielkie zainteresowanie **Rybka** (Śląsk) **Maćkowski** (Pomorze), warszawiacy **Liwiński Kowalski, Kowalczyk** i inn dopełniają stawki. Najciekawiej zapowiada się klasa ponad 350 ccm, gdzie jadą **Żymirski, Nowacki, Sędzimir** (Zakopane) **Markowski** (Gliwice), oraz m. inn. **K. Brun na wyścigowym Excelsiorze. Musiał i Pawlak z Warszawy.**

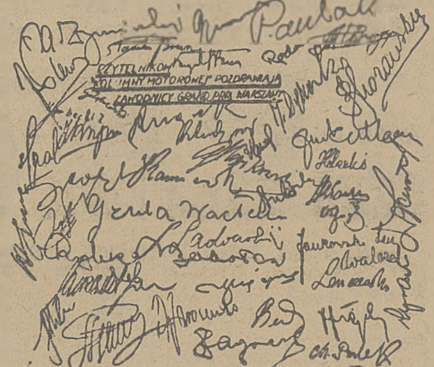
Starter odlicza sekundy. Strzela w górę rakieta-start! Grand Prix Warszawy rozpoczęte.

Po pierwszym okrążeniu sensacja! **Prowadzi zdecydowanie Franciszek Nowacki.** Mielocha zjawia się ze znacznym opóźnieniem: **w okr. tym wymienił 5 świec!**

Śliska trasa powoduje liczne upadki na szczęście niegroźne w skutkach. Już w I okr. wpada na Sędzimira **Antonowicz z Bydgoszczy,** obaj jadą jednak dalej.

Nowacki ciągle prowadzi za nim Żymirski. W 5 okr. Antonowicz wpada na Mielocha goniącego czołówkę. Piękna DKW Mielocha ma urwany gaźnik i uszkodzone sprzęgło. Nie ma mowy o dalszej jeździe... W chwilę później odpada **największy pechowiec tegorocznego sezonu St. Brun,** który złapał jedynego gwoździa w całym wyścigu!

Kolejność Nowacki — Żymirski — K. Brun utrzymuje się, mimo że ten ostatni **wpada w 15 okr. na swego dobrego kolegę G. Markowskiego.** Markowski patrzy z żalem na rozbitą głowicę BMW....



Trójkę prowadzącą wyścig goni wytrwale. **Sędzimir i w 17 okr. mija Żymirskiego,** który zatrzymuje się by uzupełnić olej w swym **„czołgu" — terenowej BMW 750 ccm.** Wreszcie w 32 okr odpada wobec zalania wodą magneta **K. Brun.**

Nowacki jedzie pięknie — dubluje większość konkurentów i zwycięża pewnie w czasie 2.00.12 godz. — przeciętna 76 km/godz., b. dobra jak na śliską i krętą trasę! Drugi kończy bieg **Maćkowski z SSM Gdynia,** zdobywając jednocześnie **Grand Prix w klasie do 350 ccm.**

Tymczasem **na mecie robi się lekki chaos. Zawiodła kontrola okrążeń: ulewny deszcz pozlepiał zawieszone na tablicach bloczki kontrolne, zdarzyły się wypadki zerwania dwóch kartek kontrolnych okrążeń naraz. Sytuację uratowali chronometrażyści pod wodzą czł. Zarz. PZM Okr. Śl. Dąbr. mgr. Hanla i inż. Rayskiego,** sprowadzeni specjalnie przez organizatorów z **Huty Batory.**

Ewidencja okrążeń prowadzona przez nich dodatkowo, oraz czasy wszystkich okrążeń przejechanych przez każdego zawodnika umożliwiły wybrnięcie z tej niecodziennej sytuacji. **Jednego tylko Markowskiego, który prowadził w 250-tkach starter wymachał o 1 okr. zawcześnie!**

Decyzją Komisji Sportowej przyznano mu więc I m. **ale.. ex aequo z Gołębiowskim,** który był II na mecie, przejechał jednak wszystkie okrążenia.

Organizatorzy — **Sekcja Motocyklowa K.S. OM. TUR - Okęcie, z komandorem wyścigu K. Trychem na czele dołożyli wszelkich starań, by impreza wypadła jak najokazalej.** Żałować doprawdy należy, że w rezultacie całej pracy włożonej w organizację jest... **deficyt w kasie klubowej.** Ale to jest już winą deszczu....

Pik.

Wyniki Grand Prix Warszawy:

Klasa do 250 ccm. I. Markowski (Okęcie) na BMW **i Gołębiowski** (Sierakowianka) na Zündappie., 2. **Draga** (Pogoń-Katowice) na NSU **i Cyran** (Okęcie) na DKW 3. **Dąbrowski** (Gryf Wejcherowo) na NSU.

Klasa do 350 ccm. 1. Maćkowski (SSM Gdynia) na DKW-2. 06,28, 2 **Urbaniak Stefan** (Okęcie) 2.17.32 na Royalu

Klasa ponad 350 ccm. 1. Nowacki (Moto klub Rawicz) na BMW — 2.00.12, 2. **Sędzimir** (TKM Zakopane) na Motosacoche — 2.07.35, 3. **Żymirski** (Okęcie) — 2,07,61 godz.

Długość okr. 4220 m. — cała trasa 36 okr. — 151.92 km.

Ze względu na brak miejsca SKRZYNKA TECHNICZNA ukaże się w następnej KOLUMNIE MOTOROWEJ. Następny numer **ukaże się w poniedziałek 21 bm. w zwiększonej objętości i poświęcony będzie jubileuszowi PZM.**

Z OSTATNIEJ CHWILI!

Tatrzański Klub Motocyklowy w Zakopanem organizuje w dn. 20 bm. GRAND PRIX ZAKOPANEGO. **Wyścig zaliczony został do eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski w kat. wyścigowej.** Zgłoszenia nadsyłać można **do dn. 16. 10.** pod adresem: **TKM Zakopane, Kościuszki 1.**

Dlaczego stale o Mielochu, Brunie, Dąbrowskim i Żymirskim

TO NIE FAIR PLAY

Niedawno — po Raidzie Szlakiem Beskidów — rozeszły się wyssane z palca pogłoski **o licznych śmiertelnych wypadkach na trasie** i wywołały w świecie sportowym takie zaniepokojenie, że wielki sympatyk sportu motocyklowego Red. **W. Dobrowolski** wezwał przez radio organizatorów do udzielenia jaknajszybciej informacji w tej sprawie. Wszystko wyjaśniło się szczęśliwie.

Obecnie czytamy w 40 nrze Sportowca:

„Wśród uczestników raidu tatrzańskiego krążą pogłoski jakoby w czasie raidu który odbył się w bardzo fatalnych warunkach zarówno terenowych jak i atmosferycznych wydarzyły się dwa wypadki śmierci. Należało by sprawdzić, czy wersja ta istotnie odpowiada prawdzie".

Początek tej notatki jest identyczny z nadesłaną nam niedawno z Poznania i zamieszczoną w KOLUMNIE MOTOROWEJ p. t. „Czy to możliwe". Tym razem mamy inny „szlagier".

Jako członek PKM i współorganizator III i IV Raidu Tatrzańskiego stwierdzić mogę, **że żaden z czterech Raidów Tatrzańskich nie przyniósł wypadków śmiertelnych.**

Wyrażam ponownie zdziwienie, że tak poważna sprawa podana jest w formie „podobno". Można pisać, że „podobno Żymirski kupuje sobie nową BMW", nie można tak jednak formułować zarzutów mogących zdyskredytować w opinii sportowców imprezę i jej organizatorów!



12-letni Władzio Bistroń (RKS Jarosław) — najmłodszy motocyklista w Polsce!

Mimo wielu sprzeciwów z jakimi się spotykam uważam, że **w imię dobra sportu motocyklowego nie wolno przemilczać żadnych niedociągnięć. Nie możemy, tylko chwalić, musimy pisać i o tym co jest złe.**

I tak np. z uznaniem przyjęte zostało stanowisko SPORTOWCA i KOLUMNY MOTOROWEJ w sprawie **Olejniczaka** (Złoty Kask Poznania).

Tu jednak mamy co innego: **zamiast faktów — pogłoski... To nie jest fair play!** „Uczestnicy Raidu Tatrzańskiego"! **Uchylcie przyłbicy!** Pragnęlibyśmy wiedzieć, **kto wykorzystuje dobrą wiarę kol. „tpi",** znanego publicysty motorowego którego nie możemy posądzić o chęć działania na szkodę sportu motocyklowego.

Do kol. „tpi" możemy mieć jedynie mały żal o to, **że nie postarał się o sprawdzenie otrzymanych wiadomości.** Na Raidzie Tatrzańskim obecni byli przecież **przedstawiciele PZM Poznań,** dziennikarze z całej Polski, wśród nich red. red. **K. Gryżewski i E. Trojanowski** z Warszawy **W. Feige** z Łodzi i **A. Paczkowski** z Poznania. A wiadomo przecież **jak niepewne bywają informacje zawodników, zwłaszcza zaprawione goryczą porażki!...**

O KIM PISAĆ?...

Na ostatnim Zjeździe Prezesów Okręgów PZM padł zarzut, **iż prasa-głównie warszawska, informowana przez centralę PZM w Warszawie pisze najczęściej o Brunach, Mielochu, Dąbrowskim czy Żymirskim, zapominając o wielu młodych i dobrych zawodnikach, zwłaszcza na prowincji.**

Jest to zagadnienie trudniejsze: **przy zachowaniu obiektywności** wolno jest mieć takie, czy inne sympatie pisać więcej np. **o Dąbrowskim, czy Nowackim,** mniej zaś **o Brunie. Każdy ma swobodę w wyborze tematu i ocenie zawodnika.**

Nie dziwmy się że częściej spotykamy nazwiska niektórych zawodników bo trudno jest pisać o kimś, **kto zdobywa laury jedynie na własnym terenie i... unika startów w konkurencji ogólnopolskiej... A** przy tym nawet zwycięstwo może dać mniej podstaw do pisania, niż **sportowa postawa zawodnika, który nawet... nie dojechał do mety.**

Nie stawiajmy jednak zagadnienia w płaszczyźnie regionalnej. Najwyższy **już czas zwalczyć dzielnicowe antagonizmy!** Mieliśmy ich dość przed rokiem 1939. Jeżeli obecnie praca PZM daje rezultaty, którymi możemy się poszczycić dziś, w dniu naszego jubileuszu to głównie dlatego, **że na czele Związku stoi człowiek będący przede wszystkim prezesem PZM, później dopiero członkiem WKS Legia,** i że ludzie o podobnym nastawieniu przeważają w zarządach Centrali i Okręgów.

SPORTOWA PUBLICZNOŚĆ OCENI ZAWODNIKA!

Przeprowadzając transmisję radiową z Grand Prix Warszawy nadawaną jednocześnie przez megafony umieszczone na trasie wyścigu wymieniłem kilka bardziej znanych zawodników stojących na **starcie, jak Żymirski, Nowacki, b-cia Brun Henneck. Mikrofon oblężony został natychmiast przez kibiców z różnych klubów mających żal o pominięcie ich pupilków.**

Odpowiedziałem przy otwartym mikrofonie: „Koledzy zawodnicy-jest was setka —nie wystarczy czasu, by o każdym powiedzieć. **Zobaczymy się na mecie. Nie zapomnimy wtedy o żadnym, kto dobrze pojedzie.** Teraz wymienię jeszcze jednego Przedstawiam państwu **kol. Rducha z Oficerskiego K. S.—Poznań, który na IV Raidzie Tatrzańskim nie zdobył wprawdzie żadnego miejsca, jednak jadąc cały II etap poza konkursem, mimo wielu defektów, w najcięższych warunkach terenowych, bez szans na nagrody i klasyfikację ukończył raid, jako jeden z niewielu".**

Wielotysięczna publiczność jednego **Rducha powitała w tym momencie oklaskami.**

Koło mikrofonu zrobiło się pusto...

ZDOBYĆ MUSIMY JESZCZE 10 PROC

Ludzie są tylko ludźmi.. Na szczęście na terenie PZM **nie wiele mieliśmy osobistych zatargów, czy niechęci. Cała energia oddana została pracy nad rozwojem sportu motocyklowego. Dzięki temu właśnie PZM może być dziś przykładem dla wielu związków sportowych...**

Atmosfera w klubach czy na zawodach **jest przynajmniej w 90 proc prawdziwie sportowa.** Nie wolno nam tego dorobku zmarnować, ale nie może nam to wystarczyć. **Uzdrowić ją musimy i w pozostałych 10 proc.**

Wierzę, że w pracy nad tym spotkamy się wszyscy: działacze w Związku, Okręgach, czy klubach, zawodnicy i prasa.

WŁADYSŁAW PIETRZAK

TATA DAJE „LANIE" SYNOWI...

Publiczność warszawska owacyjnie powitała na starcie Grand Prix Warszawy Jasia Hennecka który jak dotychczas zaciekle rywalizował z.. własnym ojcem, doskonałym zawodnikiem śląskim.

Na śliskiej trasie doświadczony tata okazał się jednak lepszym od syna, który „leżał" na trasie, i zajął dopiero V miejsce...



Jerzy Mieloch w wyścigu o Złoty Kask Poznania.

„Nie ulepszajmy sami maszyn" pisze znany zawodnik K. BRUN

Co decyduje o mocy silnika

Moc silnika zależna jest od szeregu czynników:

Wzrasta przede wszystkim wraz ze wzrostem **litrażu** (pojemności cylindra). Im większa jest pojemność cylindra tym więcej mieszanki dostanie się do silnika **i tym większą moc uzyskamy.** Im większy jest litraż, tym większa jest **powierzchnia tłoka,** na którą oddziaływuje ciśnienie wybuchu. Im większy litraż tym większy **skok tłoka** tym samym **większe ramię wału korbowego,** a zatym **większy „moment obrotowy" i większa moc.**

Nietylko litraż decyduje o mocy silnika. Ważna jest również **ilość obrotów** (szybkobieżność silnika). Ponieważ moc jest iloczynem **momentu obrotowego i liczby obrotów,** zwiększenie obrotów powoduje oczywiście wzrost mocy.

Jeżeli zbudujemy silnik **o małym litrażu, lecz b. dużych obrotach** to może on mieć nawet **większą moc** od wolno-**obrotowego silnika o dużym litrażu.**

Trzecim ważnym czynnikiem jest **siła wybuchu** oddziaływująca na tłok. Zależy ona m. inn. od stosunku **sprężania,** oraz **napełnienia** cylindra mieszanką.

Obok tych zasadniczych czynników na moc wpływa także **precyzyjność wykonania części silnika i przeniesienia napędu** ze względu na **opory** pochłaniające część mocy. Są to opory **łożysk,** bezwładność **mas poruszających się ruchem zwrotnym (zawory, popychacze, tłok).** Część mocy pochłania nam również **napęd agregatów** jak magneto, wzgl. magdyno pompka olejowa itp. Pewne straty mocy powoduje również **system chłodzenia silnika.**

Istnieją jednak granice dla powyższych czynników. I tak litraż ograniczony jest **podziałem motocykli na określone kategorie.** Liczba obrotów nie da się dowolnie powiększyć ze względu **na wytrzymałość materiałów** zastosowanych do budowy silnika **niemożność całkowitego wyważenia mas** obracających się i oscylujących. Nie można też zwiększyć zbytnio sprężania ponieważ przy zbyt wysokim stopniu sprężania powstaje b. szkodliwe zjawisko t. zw. **„detonacji".**

Nie można też w każdym wypadku poprawić **napełnienia,** może się bowiem okazać np., że trudno będzie ze względów konstrukcyjnych zwiększyć zawory. Stosowanie **sprężarki (kompresora)** opłaca się jedynie **w silnikach specjalnych: wyścigowe, rekordowe,** gdzie nie liczymy się zupełnie z kosztami urządzenia i zwiększonego zużycia paliwa.

Wiadomości te podajemy **jedynie dla zorientowania Czytelnika, gdzie szukać on powinien ew. straty mocy w maszynie.** Po zbadaniu motocykla okazać się **np. może, że na skutek zastosowania niewłaściwego oleju,** zwiększyły się **opory wewnętrzne,** powodujące spadek mocy, lub też np. wskutek **zużycia pierścieni** zmniejszyło się **sprężanie,** a w konsekwencji i **siła wybuchu** wpływająca na moc. Przeniesienie napędu zaniedbane, niedostatecznie smarowane, koła łańcuchowe nie leżące w jednej płaszczyźnie — wszystko to wpływa na spadek mocy.

Przestrzegamy zwłaszcza naszych Czytelników przed próbami samodzielnych „ulepszeń silnika". Wymaga to znacznej **wiedzy technicznej, doświadczenia,** które nas może dużo kosztować i **odpowiednich warunków.** Ceną którą zawsze zapłacimy, będzie **szybsze zużycie silnika i szereg niespodzianek, zawsze przykrych.**

Nawet często stosowane przez domorosłych „speców" zwiększanie sprężania przez opuszczenie głowicy, nie da rezultatu samo przez się wymaga bowiem zmiany paliwa, wzmocnienia sprężyn zaworowych, **zmiany przełożeń w przeniesieniu napędu,** bowiem znajdujące się w naszym motocyklu przewidziane zostały przez konstruktora do **pewnej określonej mocy, przy określonych obrotach, a które teraz się zmieniły.**

KRZYSZTOF BRUN

Tu Zagłębie Dąbrowskie

Sosnowiec. (Rad) Błota, środkowy napastnik RKU ukarany został dwutygodniową dyskwalifikacją za zwracanie uwag sędziemu na meczu RKU — Zagłębie w Dąbrowie Górniczej w ub. niedzielę.

Tomecki, środkowy pomocnik RKU ukarany został przez WG i D. Z. OZPN surową naganą za niesportowe zachowanie się na tym samym meczu.

Dzień 27 bm. jest dniem Zagłębiowskiego OZPN-u. W dniu tym odbędzie się w Sosnowcu spotkanie Wisła Kraków — Repr. Zagłębia.

Huras (RKU) ukarany został dwutygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę i zwracanie uwag sędziemu na meczu RKU — Zagłębie.

Skwarek (RKU) ukarany został przez WG i D. Z. OZPN-u 2 miesięczną dyskwalifikacją.

Drużyna mistrza Zagłębia występować będzie w najbliższych spotkaniach o mistrzostwo Zagłębiowskiej kl. A bez zdyskwalifikowanych zawodników.

W związku z awanturami i pobiciem sędziego na meczu Orzeł Bobrowniki — Dobieszowice na boisku w Bobrownikach WG i D. Z. OZPN-u zamknął boisko Orła aż do odwołania oraz ukarał dożywotną dyskwalifikacją 4-ch graczy Orła.

ZDOBĘDZIEMY TYTUŁ MISTRZA POLSKI

MOWIĄ GRACZE AKS-u

10 MINUT Z JEDENASTKĄ PIŁKARZY CHORZOWSKICH

Prędko zleciały 24 minuty dogrywki meczu AKS — RKU, meczu, który przejdzie do historii piłkarstwa polskiego z bardzo niesławnym piętnem. Ostatni akt niecodziennej afery zakończył się w środę na boisku w Chorzowie

Mała garstka 50 ciu najwyżej widzów była świadkami gry: **przeszło 3 000 zwolenników drużyny z listkiem koniczyny czekało przed bramami stadionu by zgotować owację swojej ukochanej jedenastce.**

Niech żyje przyszły mistrz Polski AKS Chorzów rozlegały się ze wszystkich stron okrzyki. niech żyją zwycięzcy! —

Ta spontaniczna owacja należała się drużynie chorzowskiej, drużynie. która walką fair. dobrą grą i zawsze dżentelmeńską postawą zdobyła sobie sympatie całego Śląska.

A przecież jeszcze rok temu nie przypuszczałem, że będę walczył w szeregach drużyny która jest największym kandydatem na mistrza Polski, mówi roz radowany Kulik opuszczając stadion chorzowski razem z całą zwycięską jedenastką.

Jeszcze rok temu było z nami bardzo ciężko — ciągnie dalej prawoskrzydłowy AKS-u.

— Dlaczego to było tak ciężko, wtrącam pytanie.

— A bo przecież w tym AKS-ie, **który walczył w eliminacjach Śl OZPN-u i zajął w nich tak dalekie miejsce z obecnej drużyny było nas tylko trzech — odpowiada Kulik Ja. Szaton i Barański.** Początkowo groziło nam zakwalifikowanie do klasy B i dopiero dzięki temu, że SLOZPN powiększył A klasę do 20 klubów znaleźliśmy także tam miejsce

Od tej pory szło coraz lepiej, przyszedł Mrugała, Spodzieja, Andrzejewski, Pytel, Seifert, Michalski, Piec II i reszta, zaczęliśmy grać coraz lepiej, wyniki przychodziły aż wreszcie dotarliśmy do finałów mistrzostw Polski. Jak to teraz dalej będzie jestem bardzo ciekaw

— Będzie dobrze już się nie martw, przerywa Kulikowi kapitan drużyny wielokrotny reprezentant Polski **Leonard Piątek.** Trzeba tylko abyśmy poprawili kondycję i szybkość, a na pewno zdobędziemy tytuł mistrza Polski

— Bardzo pięknie panie Leonardzie zwracam się do wodza chorzowskiej jedenastki. a czy nie boicie się, że najcięższe zadanie macie jeszcze przed sobą. czeka was przecież jeszcze **mecz z Polonią**, która uzyskuje rewelacyjne wyniki. musicie jechać do Warty, do ŁKS-u czy potraficie zebrać odpowiednią do zdobycia tytułu mistrzowskiego ilość punktów

— O to się już nie martwię — pada odpowiedź — **nasz najgroźniejszy rywal Wisła odpadła** — Reszta drużyn jest wprawdzie nie mniej groźna, ale AKS ma nad nimi przewagę. AKS nie jest drużyną himeryczną, gramy zawsze równo, a inni nasi rywale jednej niedzieli potrafią zachwycić widownię, a w drugą nie chce się uwierzyć, że to ta sama drużyna.

— Ma pan najlepszy dowód — ciągnie dalej Piątek — z taką Wartą, jestem przekonany że w Poznaniu będziemy walczyć z tą samą drużyną, ale o klasę lepszą a w ub niedzielę przecież się nie chciało wierzyć, że to ma być Warta.

Przyznaję rację kapitanowi drużyny chorzowskiej. AKS gra równo i oprócz tego gra dobrze.

— No, a jak uważacie, który mecz po wojnie był dla AKS-u najcięższy.

— Z Milicyjnym w Katowicach — **odpowiadają prawie wszyscy jednogłośnie. Tak, z Milicyjnym grało się ciężko**, był to dla nas mecz o decydującym znaczeniu, musieliśmy go wygrać, inaczej klapa, mistrzostwa Polski moglibyśmy potym oglądać tylko z trybun

— A co sądzi pan o drużynie RKU, o waszym przeciwniku, z którym mieliście tyle kłopotów.

— RKU odpowiada Piontek **jest drużyną niezłą, miała ona pecha, że trafiła akurat na nas,** muszę zaznaczyć że jest to zespół grający fair i ambitnie i w żadnym wypadku nikt z naszego zespołu nie obwinia drużyny sosnowieckiej o to, co się działo na boisku dwie niedziele temu

— W zimie graliśmy w Sosnowcu. wynik był 5:3 dla nas wtrąca Spodzieja, **a przecież** zostaliśmy inaczej przyjęci. Ta sama publiczność, która teraz zrobiła taką awanturę na boisku w Chorzowie — w Sosnowcu witała nas i żegnała oklaskami — dlaczego tak się teraz zmieniło?

Nie potrafię dać odpowiedzi Spodziei zmieniło się istotnie. na widownię wpłynęła niezdrowa atmosfera walki o punkty, tylko chyba tym należy sobie wszystko tłomaczyć.

— Nawet nie spotrzegliśmy się wszyscy jak prędko przy rozmowie przeszliśmy dwukilometrową przestrzeń dzielącą stadion do bazy wypadowej AKS u Hotelu Polskiego, tyle jeszcze ciekawych pytań chciałoby się zadać członkom drużyny najpewniejszego kandydata na mistrza Polski, ale już nie ma czasu. trzeba się spieszyć do redakcji

Zadaję jeszcze jedno pytanie, które skupia w sobie to wszystko co wiedzieć chciałbym a również i czytelnicy. Na odchodnym pytam się

— No chłopcy jak myślicie zdobędziecie tytuł?

— Zdobędziemy odpowiada zgodny głos całej jedenastki.

Gdzie wiara tam zwycięstwo — a w drużynie AKS nikt nie przestaje ani na chwilę wierzyć w to. że drużyna chorzowska po raz pierwszy w historii swojego istnienia zdobędzie laury najlepszej jedenastki piłkarskiej Polski JOT ZET



Jedenastka AKS-u w 1945 r., gdy groził jej „awans" do klasy B

DOKĄD PÓJDZIEMY W NIEDZIELĘ

Bytom: Polonia — RKS Szombierki. Liniarnia — KS Ludwik mistrz. A kl.

Będzin: RKS Sarmacja — RKS Cyklon o mistrzostwo Zagł. A-klasy.

Bielszowice: Zgoda — Śląsk Świętochłowice o mistrzostwo Śl. A-klasy

Częstochowa. W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o mistrz Częstochowskiej kl. A. w których zmierzą się:

Skra z Victorią, Stradom z Kolejowym i w Wieluniu WKS z Czarnymi z Radomska.

Chorzów: RKS Kresy — Concordia o mistrzostwo Śl. A-klasy.

Chorzów-Batory: RKS Batory — ZZK Katowice o mistrzostwo Śl. A klasy.

Chropaczów: RKS Czarni Chrop — Kop Rymer o mistrzostwo Śl. A-klasy.

Dąbrowa Gór.: RKS Zagłębie — RCKS Czeladź o mistrzostwo Zagł. A-klasy.

Grodziec: RKS Grodziec — RKS Czarni Sosnowiec o mistrz. Zagł. A-klasy.

Janów: Naprzód Janów — Pogoń Katowice o mistrzostwo Śl. A-klasy.

Katowice: Polska — Węgry w boksie. Baildon — Siemianowiczanka Milicyjny — Ligocianka o mistrzostwo Śl A-klasy Zawody lekkoatletyczne na stadionie Pogoni.

Kraków: Cracovia — AC Kispest międzynarodowe spotkanie piłkarskie.

Kluczborek: Kresovia — KS Lwowianka o mistrzostwo Opolskiej A-klasy.

Lipiny: Naprzód Lipiny — Kop. Kleofas o mistrz. Śl. A-klasy.

Łódź: Warta — ŁKS mecz piłkarski o mistrz. Polski. Spotkanie pływackie Warszawa — Łódź oraz bieg na przełaj

Mysłowice: Lechia Mysłowice — Walcownia o mistrz. Śl. A-klasy

Michałkowice: Wyzwolenie — HKS Szopienice o mistrz. Śl A-klasy.

Niwka: AKS Niwka — RKS Płomień Milowice o mistrz. Zagł. A-klasy.

Opole: Odra — KS Pogoń Prądnik o mistrz. Opolskiej A-klasy

Poznań: Bieg na przełaj im. śp. Bronisława Szwarca.

Rydułtowy: Naprzód Rydułtowy — Koszarawa o mistrz. Śl. A-klasy.

Ruda: Slavia Ruda — Huta Pokój N. Bytom o mistrz. Śl. A-klasy.

Sosnowiec: RKU Sosnowiec — RKS Będzin o mistrz Zagł. A-klasy.

Świętochłowice: Śląsk Świętochłowice — Kop. Katowice o mistrz. Śl A-klasy

Zabłocie: RKS Zabłocie — Polonia Piekary o mistrz Śl. A-klasy.

RUCH — KKS POZNAŃ

Chorzów. W niedzielę 13 bm. odbędzie się na stadionie AKS-u w Chorzowie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy poznańskim KKS-em a Ruchem.

Obydwie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

ŁKS CZY WARTA

ZWYCIĘŻY W NIEDZIELNYM SPOTKANIU O MISTRZOSTWO POLSKI w PIŁCE NOŻNEJ

Łódź. Z przewidzianych przez PZPN na nadchodzącą niedzielę (13 bm.) dwu dalszych spotkań o mistrzostwo Polski w piłce nożnej do skutku dojdzie jedynie wskutek wyjazdu piłkarzy AKS-u do Szkocji — **tylko mecz Warta — ŁKS w Łodzi.**

Obydwie drużyny — Warta i ŁKS przegrały w ub. niedzielę swe spotkania. ŁKS przegrał z Polonią warszawską. Warta z ŁKS-em Mistrzowie Łodzi i Poznania wykazali słabą formę tak. że wszystko wskazuje na to. że walka o tytuł mistrza rozegra się pomiędzy mi**strzem Śląska i Polonią.**

Nie znaczy to jednak, by niedzielne spotkanie w Łodzi nie miało znaczenia dla obydwu drużyn, jak również dla pauzującej Polonii i AKS-u.

Kto więc wygra w Łodzi?

ŁKS wystąpi wprawdzie bez Barana tym nie mniej jednak atut własnego boiska i publiczności przemawia raczej za drużyną łódzką **Zwycięstwo Warty** na boisku ŁKS-u stanowiłoby dość dużą **niespodziankę i wskazywałoby na to, że mistrz piłkarski Łodzi odegra w tegorocznych mistrzostwach jedynie rolę dostarczyciela punktów pozostałym finalistom**

Mecz będzie niewątpliwie bardzo zażarty i emocjonujący

Przyjętym już zwyczajem podajemy wykaz spotkań Warty i ŁKS o mistrzostwo Polski w lidze państwowej w latach przedwojennych

Załączona tabelka wskazuje, że łodzianie przed wojną byli trudni do pokonania dla „zielonych" na swym własnym boisku.

Czy tradycji stanie się zadość dowiemy się w niedzielę.

Rok	Ł.K.S. — Warta	Łódź	Poznań	Ł.K S		Warta
				Rok	zajęte miejsce	zajęte miejsce
1927	Ł.K.S. — Warta	2 : 1	2 : 5	1927	7	3
1928	„ „	2 : 2	2 : 3	1928	11	2
1929	„ „	1 : 3	0 : 2	1929	5	1
1930	„ „	1 : 3	1 : 4	1930	10	5
1931	„ „	4 : 0	0 : 2	1931	6	7
1932	„ „	2 : 0	3 : 5	1932	4	3
1933	„ „	—	—	1933	5	9
1934	„ „	0 : 2	1 : 2	1934	8	7
1935	„ „	4 : 1	0 : 0	1935	6	3
1936	„ „	0 : 0	1 : 5	1936	7	3
1937	„ „	0 : 7	1 : 2	1937	8	4
1938	„ „	0 : 0	2 : 6	1938	9	2
1939	„ „	—	—	1939	—	5

ZAKOŃCZENIE SEZONU LEKKOATL W ŁODZI

W najbliższą niedzielę zakończony zostanie sezon lekkoatletyczny w Łodzi biegiem na przełaj, który organizuje Dziennik Łódzki o nagrodę wojewody łódzkiego Dąb-Kocioła. Bieg ten odbędzie się w konkurencji ogólno polskiej.

W biegu o nagrodę wojewody łódzkiego Dąb-Kocioła zgłosili udział: Kurpesa ŁKS Półtorak DKS. Dzwonkowski ZWM i inni

MISTRZOSTWA LEKKOATL. ŚLĄSKA

w 10-BOJU PANÓW w 5-CIO-BOJU PAŃ I BIEGACH ROZSTAWNYCH

Katowice. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się na stadionie „Pogoni" w Katowicach lekkoatletyczne mistrzostwa śląsko-dąbrowskiego okręgu w pięcioboju pań i dziesięcioboju panów oraz w biegach sztafetowych (w konkurencji męskiej 4 x 200 3 x 1000 4 x 1 500, sztafecie olimpijskiej i sztafecie szwedzkiej: w konkurencji kob.: 7 x 75 200 — 100 — 80 — 60 oraz 100 — 200 — 800). 800).

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego na Śląsku odbędzie się 27 bm bieg na przełaj im śp Nojego

SZCZĘŚCIE TRENERA

Stefan Gajos

Tymczasem w szatni prowadzony był od dłuższej chwili dialog pomiędzy lekarzem, a Boruniem, który odzyskał już przytomność.

— Panie doktorze — mówił błagalnie Jerzy — Pan musi zgodzić się, bym powrócił do gry

— Lecz skąd mogę mieć pewność. że już czuje się pan dobrze? — okazywał sprzeciw dr Śliwanik.

— Naprawdę nic mi nie jest.

— Ba! — wyrzucił wątpiąco lekarz — Gdybym mógł wierzyć panu! A jeśli udaje pan tylko. żeby zdobyć moją zgodę!...

— Ależ nie panie doktorze! Czuję się zupełnie dobrze.

— Powtarzam, iż mam wszelkie powody nie ufać panu według mojego zdania jest pan osłabiony gdyż nastąpiło u pana przekrwienie Mój obowiązek lekarza nie pozwala mi czynić czegoś pochopnie gdy mam najmniejszą choćby wątpliwość co do stanu pacjenta.

Drzwi szatni otworzyły się i wsunął się przez nie Miedzianowłosy.

— Jest pan znowu? — spytał z uśmiechem doktór Śliwanik.

— Wpadłem. by dowiedzieć się, czy pan doktór podpisał już przepustkę dla Jerzego — wyjaśnił Miedzianowłosy

— Jeszcze nie — odparł lekarz. — A co nowego na boisku?

— Nasi otrząsnęli się trochę. Podchodzą nawet od czasu do czasu pod bramkę Lechii ale. oczywiście nic z tego nie wychodzi. kiedy nie ma Jurka

Miedzianowłosy zaatakował lekarza:

— Więc jak. panie doktorze?... Czy wypuści pan go?...

Złożył ręce błagalnie

— Ach gdyby pan wiedział. jak bardzo przydałby się on na boisku!

— Wiem, że pan Boruń przydałby się. gdyby posiadał pełnię sił. Ale wątpię, czy Orion miałby pożytek z pana Borunia w obecnym stanie Choć usiłuje on wmówić we mnie, że jest inaczej, na pewno czuje ogromne osłabienie

— Jurek osłabiony? — podchwycił Miedzianowłosy. — To pan nie zna wcale jego natury Gdyby pan widział go choć raz przy pracy w młynie zmieniłby pan od razu swoje zdanie... Czy pan wie. że on potrafi przemaszerować całą rampę z jednym stukilowym workiem mąki na ramieniu, a z drugim pod pachą?..

Doktór Śliwanik roześmiał się ubawiony.

— Nie wątpię, że tak mogło być kiedyś i będzie jeszcze w przyszłości — powiedział. — Lecz w tej chwili jest zupełnie inaczej Prawda, panie Boruń?

Lekarz miał rację

Jerzy istotnie odczuwał jeszcze lekkie omroczenie i tępy ból w karku, lecz nie chciał przyznać się do tego przed lekarzem, wiedząc, iż wtedy spotkałby się z kategoryczną jego odmową.

— Przeciwnie — skłamał — Czuję się już świetnie.

— A jeśli jest inaczej? — zapytał doktór Śliwanik. — Zezwolę panu na dalszą grę, a w konsekwencji wywoła to u pana poważniejsze komplikacje?...

W chwili, gdy padło to zdanie, dobiegający bezustannie od stadionu pomruk widzów ucichł nagle, jak przecięty nożem

Boruń i Miedzianowłosy wyciągnęli szyje nadsłuchując z napięciem.

Doktór Śliwanik popatrzył na nich.

Jakaż potężna niezwalczona siła wiąże tych dwóch młodych ludzi z wypadkami rozgrywającymi się na widocznym stąd boisku!

Sport!

Jedni nazywają go narkotykiem. inni. ideą Dla jednych jest on rozrywką tylko. dla innych — ziszczeniem ludzkiej tężyzny Kiedy jedni traktują sport jako zwykłą zabawę to inni wielbią go jako szlachetną walkę która w dziejach ludzkości rozpoczęła nowe erę, by wymazać u przyszłych pokoleń pamięć wieków straszliwych wojen.

Walka i rywalizacja — oto cechy, jakie niosła ze sobą nowa dziedzina życia — sport.

Czy nie były to najistotniejsze cechy natury ludzkiej?

Od zamierzchłych czasów walka i rywalizacja znaczyły zwycięski pochód człowieka poprzez czychające niebezpieczeństwami pierwotne puszcze aż do współczesnego ujarzmienia wszelkich żywiołów.

A równocześnie w ruchach człowieka od najdawniejszego okresu objawiała się zrazu by rosnąć z biegiem wieków, inna idea.

Czy dwaj ludzie walczący ze sobą na przedpotopowej polanie zatłoczonej pierwotnym tłumem dyszącym od emocji nie byli pierwszymi zapaśnikami?

Czy praczłowiek przebiegający przestrzenie dawnego świata w pogoni za zwierzyną, miotający w nią prymitywnym oszczepem lub kamieniem, nie był pierwszym lekkoatletą?

Iluż przed Filipidesem było biegaczy, którzy wieścili swojemu plemieniu zwycięstwo?

Jaka siła wzniosła Ikara ponad ziemię i pozwoliła mu uśmiechnąć się z uszczęśliwieniem gdy spadł na ostre skały? A zapasy egipskie kwadrygi na arenach Rzymu turnieje średniowiecza — czy to wszystko nie sygnalizowało zapanowanie kiedyś nowej idei, właśnie idei sportu?...

Migająca szybko taśma myśli lekarza przerwała się kiedy cisza na stadionie przemieniła się nagle w ogłuszającą wrzawę.

C. d. n.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Redaguje: Komitet redakcyjny. — Tel. 334-03 i 04. Wydawca: Wydawnictwo Literatura Polska, Katowice. R — 17308